

Płyte wkładamy bezpośrednio na oś silnika, a komorę z płytą zamykamy ręcznie ciężkim, akrylowym talerzem (z aluminiowym uchwytem). Początkowo był osobny krążek dociskowy, a pokrywa służyła tylko celom estetycznym, jednak potem zintegrowano obydwa elementy – co jest na pewno wygodniejsze.

Przy górnej krawędzi znajduje się rząd podświetlanych przycisków sterujących, możemy tu także regulować wzmocnienie i wybrać wejście (cyfrowe). Niezwykłe funkcje, jak na odtwarzacz CD? Wszystko już było... zdarza się to rzadko, chociaż... coraz częściej – nowoczesne odtwarzacze przypominają przetworniki C/A zintegrowane z napędem.

Z przodu umieszczono czerwony wyświetlacz typu dot-matrix, na którym odczytamy liczbę utworów, ich numery, czas, a także siłę głosu. Obok znalazł się mały, podświetlany znaczek 24/192, wskazujący użycie upsamplera, który może być jednak wyłączony; zabrakło tylko ukazania na wyświetlaczu częstotliwości próbkowania wybranego wejścia.

Piloty Ayon produkuje samodzielnie – masywne, aluminiowe pasują do klasy samych urządzeń.



Wyjątkowo dużo gniazd połączeniowych i przełączników. Ayon jest bardzo wszechstronnym odtwarzaczem.

Tył imponuje rozmachem - zakresem funkcji i wykonaniem gniazd. Mamy wyjścia analogowe na XLR i RCA – te ostatnie na znakomitych gniazdach. Jest też wyjście cyfrowe RCA (S/PDIF), a także aż trzy (!) wejścia cyfrowe – RCA, optyczne oraz USB. Dwa pierwsze pracują z sygnałami do 24/192, a USB do 24/96.

Poziom na wyjściu jest regulowany, odtwarzacz może więc pracować bezpośrednio z końcówką mocy. Ponieważ regulacja prowadzona jest w domenie cyfrowej, więc aby maksymalnie wykorzystać potencjał odtwarzacza (rozdzielczość) i pracować w górnym zakresie regulacji, układ wyposażono w przełącznik wzmocnienia – mamy pozycje „High” i „Low”.

W tym drugim maksymalne napięcie wyjściowe (RMS) wynosi niemal standardowe 2,2 V (dla wyjścia RCA), w pierwszym jest dwukrotnie wyższe – 4,4 V. Jest jeszcze jeden przełącznik związany z tym trybem pracy – „Normal” i „Direct amp”. W tym pierwszym odtwarzacz pracuje zupełnie normalnie, zaś w drugim „ostrożniej” – po włączeniu odtwarzacza do sieci, maksymalny poziom wyjściowy ustalany jest znacznie niższe niż maksymalny po to, żeby przypadkiem nie zniszczyć głośników.

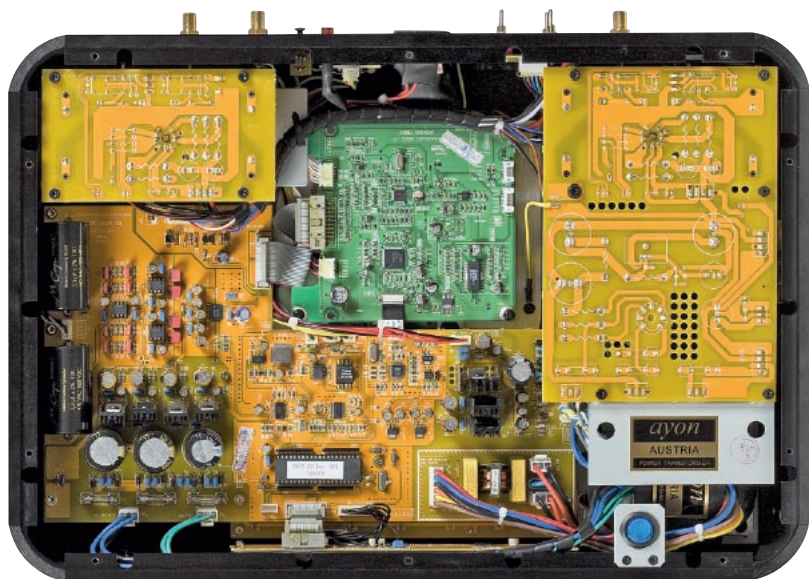
Obok znalazł się jeszcze jeden przełącznik, którym wybieramy wyjście RCA lub XLR. Pośrodku mamy gniazdo sieciowe IEC ze wskaźnikiem polaryzacji napięcia zasilającego – świeci się: źle, nie świeci: dobrze.

Dla Ayona to odtwarzacz trzeciej generacji - po *CD-1* i *CD-1s*. Z poprzednikami łączy go nie tylko symbol, ale też napęd typu top-loader i wyjście na lampach. I oczywiście nadzwyczaj solidna, jak też efektowna obudowa, skręcana z 10-mm aluminiowych płyt, charakterystycznych zresztą dla wszystkich urządzeń Ayona.

Ayon Audio CD1sc



Układ elektroniczny rozłożono między kilka płytek. Sterowanie napędem oparto na układzie NXP i cyfrowym serwo SAA784224HL. Napęd (chyba Sanyo) podwieszono nie bezpośrednio pod górną płytą, a pod aluminiowym elementem, który jest do tej płyty przykręcony. Stąd sygnał trafia na dużą płytkę z układami cyfrowymi; biegną tam również sygnały z wejść cyfrowych. Na wejściu USB mamy układ Tenora TE7022L - interfejs USB-S/PDIF 24/96. Za nimi widać scalony przełącznik, którym wybiera się źródło sygnału dla asynchronicznego upsamplera, układu Burr-Brown SRC4193. Zmienia on każdy sygnał na postać 24/192. Obok znajduje się „wypasiony” zegar UTECH, stabilizowany termicznie i mechanicznie.



Wiele specjalizowanych płytek, łączonych na zaciski – pomocne w serwisowaniu urządzenia. Nasz środku zielona płytka napędu – przygotowana przez StreamUnlimited.

Dopiero tak przygotowanym sygnałem zajmie się przetwornik C/A - Burr-Brown PCM1792, dokładnie taki sam, jak w Luxmanie D-05. To układ 24/192 o wysokiej teoretycznej dynamice, będącej odpowiednikiem ponad 20 bitów. To układ hybrydowy, w którym połączono dwie sekcje – jednobitową oraz wielobitową, w opatentowanym przez Burr-Brown Corporation systemie, który zapewnia bardzo niski poziom jittera.

Konwersję I/U przeprowadza się w formie zbalansowanej, w kociach Burr-Brown OPA2134. Za nimi sygnał wzmacniany jest jednak w pojedynczym układzie, zresztą takim samym. Wygląda więc na to, że sygnał nie jest potem zbalansowany, tym bardziej że sekcję półprzewodnikową z lampami wyjściowymi sprzęgają pojedyncze kondensatory (polipropyleny Mundorf M-Cap Supreme). Skąd więc zbalansowane wyjścia? Jak się wydaje, symetryzację wykonuje się na lampach wyjściowych, podwójnych triodach 6H30. Jedna z lamp dzieli płytkę z zasilaczem, przygotowanym specjalnie dla obydwu baniek. Oparty jest on na lampie prostowniczej – kompletnym mostku 6Z4.

Całe zasilanie jest mocno rozbudowane. Podstawą jest bardzo duży, drogi transformator typu R-core, tutaj z logo Ayona. Wychodzi z niego sporo uzwojeń wtórnych – naliczyłem siedem kompletnych zasilaczy, dla każdej sekcji osobny. Szczególnie dobre wrażenie robią zasilacze części cyfrowej i analogowej konwersji I/U. Są w nich duże kondensatory Nichicon – po stronie „brudnej” i piękne Nichicony Fine Gold po stronie „czystej”.

Dużo kabli, ale też mnóstwo dobrych, drogich komponentów – nie oszczędzano na niczym. I do tego niezły pilot – metalowy i przyzwoity w obsłudze. Można za jego pomocą sterować też wzmacniaczem (lub przedwzmacniaczem) Ayona.



Akrylowa płyta zintegrowana jest z krążkiem dociskowym – podobnym – jak w konwencjonalnych napędach z szufladą.

BRZMIENIE

Odtwarzacz Gerharda Hirta to urządzenie pełne niespodzianek, paradoksów i kontrastów. Odtwarzacz Ayona zmienia sygnał, tak jak każde urządzenie. Robi to przy tym w konkretny, wyraźny sposób. O ile Simaudio Moon CD3.3 jest królem spokoju, o tyle CD-1sc gra żywo i dynamicznie. Żeby jednak nie było nieporozumień, zacząć od balansu tonalnego - wszystko jest na swoim miejscu, góry tyle ile trzeba, bas też wcale nie przesadza. Dźwięk nie jest też ostry ani tym bardziej szorstki. Atak blach został delikatnie zaokrąglony, nie ma śladu podkreślania sybilantów. Nawet tak delikatne brzmienie, jak z Simaudio, wydawało się trochę jaśniejsze. Mimo to Ayon jest dynamiczniejszy i jakby bardziej zaangażowany. Wynika to w dużej mierze z bardzo dobrej rozdzielczości. Daje to też asumpt do budowania bardzo szerokiej sceny dźwiękowej. Podobnie jak wszystko inne w tym urządzeniu, może się ona wydać ekspansywna. Ale nie jest to tanie efekciarstwo – to zbliża do dźwięków naturalnych. Może nie do końca sprawę załatwia, bo samo wypełnienie dźwięków nie jest już tak piękne, tak barwne, jak w droższym CD-2s, a tym bardziej w CD-5s...

Ayon daje możliwość włączenia/wyłączenia upsamplingu (24 bity i 192 kHz). Gerhard Hirt stosuje go w swoich odtwarzaczach od samego początku. W pierwszej i w drugiej generacji jego urządzeń ta cyfrowa konwersja przynosiła naprawdę ciekawe, wartościowe efekty. W odtwarzaczach generacji „s” upsampling staje się, moim zdaniem, problematyczny. Z włączonym filtrem dźwięk miał lepiej kontrolowany dół, mało to jednak właśnie nasycenie, a balans tonalny przenośli się



Podświetlane przyciski sterujące umieszczone na górze; również w tym detalu widać wysoką jakość wykonania.



Pod siateczką otworu wentylacyjnego widać lampę w obwodzie wyjściowym.

w kierunku wyższego środka. Bez upsamplingu wszystko było bardziej naturalne, może nie aż tak precyzyjne i klarowne, ale bardziej świeże, po prostu miłsze.

Jego użycie jest też ważne w kontekście podłączenia zewnętrznego odtwarzacza plików. Z plikami 24/96 i 24/192 granymi z zewnętrznego odtwarzacza (przez RCA) efekt włączenia upsamplera był identyczny, jak z CD, ale uwierzyłbym jeszcze bardziej. To samo było z laptopem.

Lepsze bywa wrogiem dobrego, bo bez upsamplingu pliki grane z zewnętrznego urządzenia, szczególnie hi-res, brzmiały znacząco. Wejście USB też okazało się niezłe. W komputerze wyświetliło się jako „Ayon CD-2s”, wygląda więc na to, że we wszystkich urządzeniach tego producenta stosowane jest to samo oprogramowanie kości USB. W porównaniu z wysokiej klasy, asynchronicznym konwerterem USB-S/PDIF, Ayon brzmiał ciut bardziej miękko, mniej rozdzielczo, ale w sumie bardzo elegancko. To duże osiągnięcie!

CD-1sc

CENA: 11 900 zł

DYSTRYBUTOR: ETER AUDIO
www.ayonaudio.pl

WYKONANIE

Prawdziwy Ayon - top-loader i lampy na wyjściu. Kopalnia oryginalnych układów i doskonałych elementów biernych w pancerniej obudowie.

FUNKCJONALNOŚĆ

Spora wejść cyfrowych, regulacja wzmocnienia, ładne i wygodne zdalne sterowanie.

BRZMIENIE

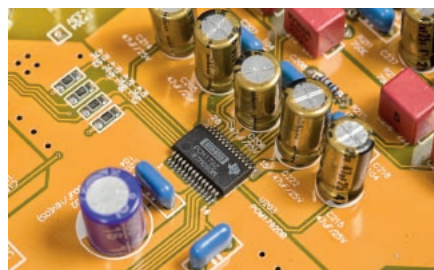
Ekspansywne, dynamiczne, rozdzielcze, dźwięczne.



Przełączniki na tylnej ścianie służą dopasowaniu zakresu regulacji poziomu wyjściowego do konkretnego systemu.



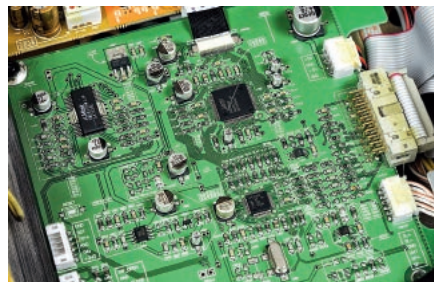
Wejścia cyfrowe w CD już nie dziwią – tutaj mamy komplet – RCA, optyczne i USB, wszystkie hi-res!



Cyfrowe serce urządzenia – przetwornik C/A PCM1792 Burr-Browna; obok kondensatory Fine Gold Nichicon.



Płytkę sterowania napędu – całość to kit kupowany w StreamUnlimited.



Z tego Gerhard jest szczególnie dumny – wyjściowe lampy 6H30.